

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **Rozpoczynamy kolejne spotkanie w Audycjach Kulturalnych, przy mikrofonie Aleksandra Galant. Nasze spotkanie chciałabym zacząć od podzielenia się z wami wspomnieniem, to jest wspomnienie z dzieciństwa i to nie ukrywam takiego dosyć wczesnego, wczesnego świadomego oczywiście. To jest zegar, jaki stał u mnie w domu, w kuchni to był zegar okrągły, zegar stworzony z talerza z fajansowego talerza, w którym każda godzina oznaczona była nie tylko cyfrą, ale także takim charakterystycznym błękitnym, niebieskim kwiatkiem, wtedy o tym nie wiedziałam, ale dzisiaj wiem, że to był zegar stworzony na bazie Włocławskiego Fajansu, Fabryki we Włocławku znanej jako Zakład Fajansu Włocławek, już w tej chwili nie ma, przynajmniej nie ma go w tej formie, jaką wszyscy kojarzyliśmy, ale to wcale nie znaczy, że Włocławski Fajans odszedł w zapomnienie, a najlepszym tego przykładem jest odbywające się we Włocławku, już po raz drugi, Włocławski Fajans Festiwal i właśnie o tym wydarzeniu, a także w ogóle o Włocławskim Fajansie będę rozmawiała z dyrektorką Centrum Kultury Browar B, który jest jednym z organizatorów tego festiwalu – panią Lidią Piechocką - Witczak.**

LIDIA PIECHOCKA-WITCZAK: Dzień dobry pani, witam państwa.

ALEKSANDRA GALANT: **Bardzo się cieszę, że udało nam się spotkać, porozmawiać, spotkać chociażby wirtualnie. Zacznę od takiego pytania trochę o historię tego Fajansu, a tak naprawdę trochę o to, jakie on ma znaczenie dla dzisiejszych mieszkańców Włocławka, no, bo myślę, że skoro festiwal się odbywa to znaczy, że Fajans, wszystko wokół niego, sztuka z nim związana jest bardzo mocno obecna w tym regionie.**

LIDIA PIECHOCKA-WITCZAK: Tak, oczywiście. Włocławek kojarzony jest poprzez tradycje Fajansu. My wracamy do tej tradycji bardzo intensywnie w ostatnich latach, natomiast przez kilkadziesiąt lat, po latach dziewięćdziesiątych, ponad dwadzieścia lat, może i nawet trzydzieści, troszeczkę od tradycji Fajansu Włocławskiego zarówno my, Włocławianie, gdzieś odeszliśmy, jak i, no troszeczkę fajans, gdzieś, powiedziałabym, odpoczywał gdzieś w głębokiej pamięci, powiem tak eufemistycznie, trochę o nim zapomnieliśmy, mówiąc krótko. Chcielibyśmy przypomnieć o fajansie, wrócić do niego ze zdwojoną siłą i z dużą intensywnością, bo pamiętamy lata sześćdziesiąte, siedemdziesiąte i wcześniej, kiedy Włocławek słynął z fajansu. Fajans był towarem eksportowym, fajans był pożądanym produktem, nie tylko w polskich domach. Był to taki, powiedziałabym dzisiejszym językiem, gadżet, który wszyscy pożydali, ludzie chcieli mieć naczynia fajansowe, w ogóle wystrój wnętrz właśnie w tej estetyce, bo fajans to nie tylko ceramika użytkowa związana z używaniem jej w ramach zestawów obiadowych, kawowych i tak dalej, ale był to pomysł na wystrój, na wzornictwo. Fajans to tak, ja pokażę tutaj, bo akurat mam przed sobą zaproszenie na Festiwal Fajansu, to kolorowe, ale tak naprawdę tradycyjnie kobaltowe kwiatki, bo one były wzorem, bo, bo to nie tylko kwiatki, one były najbardziej takie rozpoznawalne, właśnie ten kobaltowy motyw. To wzornictwo było bardzo różnorodne, bo był też w pewnym momencie bardzo awangardowo tworzony design

fajansowy, tak zwane picassy, przeróżne pomysły autorów wzorów fajansowych. Byli to artyści i plastycy – Elżbieta Piwek-Białoborska, Jan Sowiński, czy choćby Antoni Bisaga, nie tylko z resztą, Wit Płażewski to byli artyści, którzy zajmowali się bardzo intensywnie tym wzornictwem, wtedy bardzo nowoczesnym właśnie i bardzo, powiedziałabym, takim futurystycznym, jak na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte i wówczas fajans był, no krzykiem mody, powiedziałabym tak. Jak się okazuje, z czego się bardzo cieszymy, zaczyna być bardzo intensywnie pożądanym także teraz, my jesteśmy w epicentrum takiego działania promocyjnego związanego właśnie z promowaniem marki fajansu. We Włocławku na nowo, od kilkunastu w zasadzie lat, działa Fabryka fajansu, w innym wydaniu niż dawniej Fabryki fajansu, te duże zakłady fajansowe, pani Ewa Szanowska przywróciła we Włocławku malowanie na biskwitach fajansowych tworząc Fabrykę fajansu. Po niej ta fabryka jest kontynuowana przez pana Tyberiusza Rajsa, natomiast bardzo dobre notowania i bardzo dobry klimat wokół fajansu jest w samym samorządzie włocławskim, w instytucjach takich, jak nasza, choćby instytucjach publicznych. My bardzo chcemy, żeby o włocławskim fajansie świat sobie przypomniał. Odbieramy tę potrzebę także z drugiej strony, czyli jest to taka interakcja, bo ubiegłoroczny, pierwszy Fajans Festiwal pokazał, że tych kilka tysięcy ludzi, które przewinęły się przez Centrum Kultury Browar B, w którym to jako miejscu organizowany był Festiwal Fajansu pokazuje, że jest taka olbrzymia potrzeba. Ludzie noszą ubrania z motywem fajansowym, wracają zarówno do tych dawnych, fajansowych wyrobów, przedmiotów, wyciągają je gdzieś z walizek, skrzyń, zapomnianych miejsc, bo na nowo to zaczyna żyć nowym życiem.

**ALEKSANDRA GALANT: Fajans jest takim towarem eksportowym z Włocławka, ale chciałabym zatrzymać się przy słowie fajans. To jest fajans, a nie mówimy, że to jest porcelana z Włocławka.**

LIDIA PIECHOCKA-WITCZAK: We Włocławku również była porcelana, były też zakłady porcelany. To były dwie różne sprawy, te zakłady były z sobą w jakiś sposób związane i często pracownicy tych zakładów też w jakiś sposób kooperowali z sobą, czy na przykład wzornicy, autorzy wzorów, choćby, autorzy projektów na porcelanę i na fajans, natomiast to są innego rodzaju wyroby, to są zupełnie innego rodzaju wyroby. Ja może pokażę taki wicek fajansowy on jest kolorowy, to jest kolorowy fajans, o, ten akurat wicek jest współczesny, natomiast on jest odtworzeniem tej stylistyki fajansu tego dawnego, tworzony przez malarki, które kiedyś, w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, wcześniej to pewnie nie, bo te osoby z lat wcześniejszych prawdopodobnie już nie malują, natomiast cieszymy się z tego, że malarki włocławskie, malarki z Fabryki fajansu, tej dawnej Fabryki fajansu przekazują te swoje umiejętności tworząc nowe przedmioty, nowe wyroby.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**ALEKSANDRA GALANT: Myślę, że bardzo wiele osób może mieć skojarzenia podobne do mnie, mianowicie, że te wyroby pochodzące z Włocławka fajansowe to jest takie dosyć odległe dzieciństwo, jakieś babcine spiżarnie, czy zastawy u ciotek. Natomiast okazuje się, że ten fajans przeżywa renesans i po pierwsze ma wartość kolekcjonerską, bo te wyroby są bardzo poszukiwane, z tego co się orientowałam, a druga rzecz jest taka, że te wzory, pomijając sam fajans, ale wzory są też**

**popularne wśród młodych ludzi, dla których one są czymś fajnym, modnym, popularnym.**

LIDIA PIECHOCKA-WITCZAK: Cieszę, że pani właśnie o tym mówi, bo proszę sobie wyobrazić, że w tej chwili powstają kolekcje biżuterii fajansowej, przepięknej kolekcji, niejednej z resztą, nie tylko zdobione motywem fajansowym, ja akurat nie mam takich kolczyków dzisiaj, muszę się w nie także zaopatrzyć, bo są rzeczywiście przepiękne, ale są także wyroby, które powstają ze stłuczki fajansowej, czyli po prostu z tych biskwitów fajansowych już ozdobionych, już oszklawionych, stłuczonych i z tych elementów, z tych kawałków powstają różnego rodzaju wyroby. Bardzo fajne jest to, że są tacy ludzie, jak na przykład fajansiara, jest dziewczyna, która całkiem niedawno zaczęła przenosić te motywy fajansowe, wzory fajansowe na materiał, na odzież. Powstają z jej pomysłu wywodzące się sukienki, bluzki, ciuszki dla dzieci, dla niemowlaków, są parasole z tym motywem, powstają przepiękne bransoletki fajansowe i naprawdę jesteśmy dumni z tego, że to widzimy, że ta machina się rozkręca. We Włocławku fajansu jest na powrót coraz więcej. Dawniej, ja też z dzieciństwa to pamiętam, fajans wtedy w moim odbiorze był tak codzienny i tak zwyczajny, ponieważ wszędzie go było pełno, w każdym włocławskim domu, w każdej włocławskiej kuchni, nie tylko kuchni, bo fajansowe były żyrandole w pokojach stołowych, misy, patery, różnego rodzaju wyroby, żyrandole, lampy, tak jak pani wspomniała na początku, zegary i naprawdę jest to całe bogactwo wzorów. Rzeczywiście, jak oglądam stare katalogi z lat siedemdziesiątych, sześćdziesiątych, dawne katalogi, które są na przykład do obejrzenia we włocławskim muzeum, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, gdzie jest stała kolekcja włocławskiego fajansu od wielu, wielu lat, tam są także publikacje to proszę mi wierzyć, jak się zagłębić w te katalogi, w te materiały promujące ten dawny fajans, które wówczas powstawały to jest to tak niezwykle bogactwo. To wzornictwo było kipiące i nieograniczone pomysłami, naprawdę precudne są te wzory, ja dzisiaj je na nowo odkrywam i w tej chwili wcale już sobie nie myślę, że one są babcine, czy z jakichś czeluści dawnych i może niemodnych tylko naprawdę jest to teraz pożądany gadżet. Osoby młode dzisiaj, które przyjeżdżają do Włocławka chcą zapatrywać się w fajans, to jest bardzo takie trendy dzisiaj mieć nowoczesny wystrój kuchni, czy nowoczesny wystrój mieszkania i mieć taki bajer w postaci fajansowego na przykład naczynia na oliwkę. Ja jestem cała, jako włocławianka rodowita, dumna z tego, że włocławki, bo tak mówiło się dawniej o fajansie i my na powrót to przypominamy, że włocławki ponownie są w cenie i są pożądane. To, że mężczyźni zaczynają nosić krawaty z motywem fajansowym, noszą poszetki z fajansowym wzorem, że młode dziewczyny zakładają apaszki z motywem kobaltowym, czy kolorowym motywem fajansowym to jest naprawdę, proszę mi wierzyć, no dla nas olbrzymia radość i liczymy na to, że to się będzie rozprzestrzeniać. Mamy różne plany.

ALEKSANDRA GALANT: **Ja mogę potwierdzić taki pewien sentyment za tym bardzo solidnym i jakościowym wzornictwem sprzed lat, bo w moim rodzinnym domu to ja byłam tą osobą, która chomikowała różne kryształy i skorupy, które zachowały się po dziadkach i do dzisiaj z nich korzystam. Natomiast wracając do Włocławka i do Fajans festiwalu, wydaje mi się, że w jego programie również widać to, że to nie jest rozpamiętywanie przeszłości, a budowanie na jej podstawie czegoś nowego, świadczy o tym chociażby warsztat malowania wzorów fajansowych, bo to znaczy, że ludzie cały czas chcą się tego uczyć, a co ważne, że ma kto tego uczyć.**

LIDIA PIECHOCKA-WITCZAK: Przypominamy historię fajansu wrocławskiego, ale oczywiście to już było. My chcemy mieć ten powrót do przeszłości, bo to jest tradycja rzeczywiście wieloletnia, są tutaj miejsca we Wrocławku, w których jest pamięć o tym dawnym fajansie, o dawnych Fabrykach fajansu, są ludzie, którzy ciągle pamiętają funkcjonowanie tych miejsc i odbiór wrocławskiego fajansu, no nie tylko w Polsce, tak jak mówiłam, na gruncie tej tradycji my chcemy budować coś nowego. My chcemy, żeby wrocławski fajans miał nowe życie, żeby był na nowo lubiany w związku z tym, choćby, wrocławski samorząd, prezydent miasta zdecydował o budowaniu interaktywnego Centrum fajansu. Jesteśmy w trakcie tworzenia takiego obiektu, budowania takiego obiektu w dawnym, historycznym obiekcie w samym centrum miasta, gdzie fajans będzie ożywał, będzie promowany i będą warsztaty malowania fajansu i różne inne pomysły stąd interaktywność, ponieważ będzie tam dużo też takich nowoczesnych pomysłów na funkcjonowanie tego centrum. Festiwal Fajansu to także wyraz pewnego nowoczesnego i współczesnego podejścia do fajansu, bo to nie tylko już malowanie wzorów fajansowych chociaż jesteśmy dumni z tego, że będą u nas panie malarki, one będą pokazywały, jak namalować prawdziwą, fajansową różę, jak namalować listek, dlaczego on jest w takim kształcie, a nie innym, jak maluje się ptaszki na fajansie. Będą pokazywały ten kunszt, który jest naprawdę niezwykły, proszę mi wierzyć. To nie jest takie łatwe uzyskać ten efekt, żeby listek był cieniowany, żeby on z odpowiednim naciskiem z jednej strony był ciemniejszy, z drugiej jaśniejszy, kiedy patrzy się na sposób malowania, na to jak robi to prawdziwa malarka fajansu to jest to niezwykły kunszt, to jest po prostu majstersztyk, tam oczywiście bardzo ważne są też narzędzia, czyli odpowiedni pędzel z sierści bobrowej, albo z innej naturalnej sierści, bo takie są najlepsze, to są rureczki, gąbeczki, różnego rodzaju narzędzia, o których ja też dokładnie nie wiem, ale przyglądam się temu i naprawdę to jest fascynujące, że spod ręki ludzi jeszcze współcześnie, jak pamiętających fajans i dawniej związanych z Fabryką fajansu powstają na nowo te piękne rzeczy i my mamy nowy – stary fajans. Na Festiwalu Fajansu fajans będzie malowany na przykład na paznokciach, na koszulkach, będzie body painting, bo będziemy malować motywy fajansowe także na zainteresowanych tym buziach, najczęściej to dzieciaki lubią takie rzeczy, ale nie tylko one. Będziemy próbowali przenosić wzory fajansowe także do sztuki origami, proszę sobie wyobrazić, także to w ogóle już hardcorowe zestawienia. Będziemy mieli kilka wystaw dotyczących fajansu na przykład wspomnienie o Elżbiecie Piwek-Białoborskiej, mówiłam już dzisiaj o projektantce fajansowej, której w tym roku stulecie urodzin obchodzimy. Będziemy pokazywać także pamiątki związane z Fabryką fajansu, które uzyskujemy od Wrocławian, od ludzi związanych z fajansem, od osób, które dawniej może pracowały w Fabryce fajansu, od ich potomków, rodzin, pracowników Fabryk fajansu. Stworzyliśmy taki konkurs połączony z wystawą zatytułowany „Fajansowe historie w fotografii. Ludzie, wyroby, fabryka”, bo chcemy też zbierać, tworzyć takie archiwum pamiątek po wrocławskim fajansie. Jeżeli mają państwo choćby jedno zdjęcie, które jest wyjątkowe, jest w naszym albumie, czy gdzieś w jakiejś skrzynce z fotografią to warto podzielić się tym z innymi, my oczywiście nie będziemy zatrzymywać oryginałów, absolutnie, będziemy je powielać, będziemy je ocalać od zapomnienia po prostu i chcemy je pokazywać wszem i wobec.

**ALEKSANDRA GALANT: A więcej tajemnic zaklętych w tym wrocławskim fajansie, myślę, że możecie odkryć biorąc udział w festiwalu Wrocławski Fajans Festiwal, który już w najbliższy weekend, czyli ósmego i dziewiątego października odbędzie się, gdzieżby inaczej, we Wrocławku, a o tym wydarzeniu, a także o fajansie**

**włocławskim opowiadała pani dyrektor Centrum Kultury Browar B – pani Lidia Piechocka – Witczak, bardzo pani dziękuję za rozmowę.**

LIDIA PIECHOCKA-WITCZAK: Serdecznie dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.